

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDER ROBOTYCKI: Dzisiaj spotykamy się po to, żeby porozmawiać o folklorze. Folklor w Polsce ma około 200 lat, początkowo ma charakter niezbyt profesjonalny. Od połowy XVIII wieku do 1895 roku Oskar Kolberg zbierał, wydawał swoje prace. Oczywiście nie sam zbierał, miał też pomocników w terenie, bo na tym też opiera się właśnie praca folklorysty, że ma swoich ludzi, których wysyła w określone miejsce i którzy przynoszą informacje, a on je w jakiś sposób tam obrabia. Chcielibyśmy powiedzieć o stuleciu folkloru. Rzeczywiście może być to interesująca data ze względu na to, że od tego momentu folklor troszeczkę zmienił swój charakter, przestał tworzyć naród, a zaczął zastanawiać się sam nad sobą. W tym sensie, że akademicy profesorowie zaczęli rozważać, czymże ten folklor jest. Z angielskiego wiemy, że "folk" to "lud", a "lore" to "wiedza". No i tutaj rozgorzały właśnie dyskusje, których owocami jest m.in. słownik etnologiczny, przeróżne rozprawy Juliana Krzyżanowskiego czy bardzo mądre, jeszcze przed wojną wypowiedziane słowa Stefana Czarnowskiego o tym, że folklor to nie tylko i wyłącznie, tak jak wcześniej myślano, wiedza ludu, ale ludu ograniczonego do pewnego środowiska, i w tym przypadku wiejskiego, chłopskiego, ale też może być przeniesiona na ten lud, który jest wszędzie, czyli tak, jak by powiedziała amerykańska konstytucja "we, the people". Więc raczej tutaj chodzi o ten lud "we, the people", że folklor może zarówno dotyczyć, czy to grup np. z rogu ulicy, tutaj oczywiście trochę przesadzam, ona jest troszeczkę za mała i bardzo rzadko wykształca swoiste zachowania językowe czy gesty, ale jeśli już powiemy np. o grupie więźniów, jak najbardziej, jeśli powiemy o grupie robotników z danego, i tutaj nie sektora, ale z danej fabryki, też oni mają swoje słownictwo, oni mają sposoby witania się, oni mają sposoby żegnania, inicjacji itd. Nie wiem, czy Państwo oglądają od czasu do czasu np. mecze koszykówki, najczęściej te z Ameryki, jeśli Państwo widzą, jak witają się albo jak cieszą się koszykarze NBA, tutaj można troszkę zaczerpnąć właśnie z wiedzy folklorystycznej po to, żeby analizować to zachowanie. Tym niemniej wróćmy do tych zagadnień i problemów związanych z folklorem i z określaniem folkloru, bo ja tutaj, mówiąc Państwu o przykładach, wymieniłem zjawisko językowe, ale wymieniłem też gest, natomiast folklorysty bardzo radykalni uważają, że folklor to jest literatura ustna. Tutaj nie chodzi o przekaz, w sensie, że coś jest napisane i to już dyskwalifikuje, tylko chodzi o to, że jest to rodzaj nauki i przekazu ustnego. To może być gdzieś spisane, tym niemniej przekaz nie następuje poprzez to, że ja to czytam i się dowiaduję, tylko poprzez to, że moja mama mówi mi przepis na zupę z pomarańczy np. Jest jeszcze większe zacieśnienie tego obszaru folkloru do bajek, legend, jakichś powiastek, przysłów. To jest literatura, która jest potem bardzo mocno eksploatowana właśnie przez folklorystów, naukowców. Pieśni ludowe. To wszystko są tematy dla folklorysty bardzo istotne, ale jeśli spotkamy folklorystę troszkę mniej radykalnego i tak zogniskowanego na literaturze, wchodzi już te przestrzenie, o których wspominałem, czyli gest, sztuka czy nawet, ja bym tutaj chyba nie bał się powiedzieć, sposoby opisywania świata, który mamy dookoła siebie. Bo każdy z nas robi to inaczej i folklorysta, taki z zacięciem powiedzmy etnograficznym czy etnologicznym, będzie umiał odnaleźć przyczynę tego, dlaczego tak to zostało opisane. Nie tylko jakieś syntaksy, symbole czy znaki, ale też pewne takie pierwotne sprawy, skąd to się bierze, no bo oczywiście w tej chwili nie można już, ja tak uważam, to nie jest prawda objawiona i każdy może myśleć inaczej, ja jestem zdania, że wszystkie nauki, znaczy nauki, tutaj też trzeba postawić znak zapytania, ale cała refleksja humanistyczna, z którą teraz mamy do czynienia, o której mówi się jako o semiotykach kultury,

o antropologach, etnografach, folklorystach czy też już nawet psychologach, to są refleksje, które się przenikają. I każda z jednej korzysta tyle, ile może, żeby jak najprecyzyjniej według siebie opisać ten świat, który jest dookoła nas.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.